# Sentino, Kokaina

Yeah, yeah
Kokaina
yes, yes
brrr

siadam do baru bo
za każdym razem czuje po
kłótniach z nią
za stary się robię już na odgrzewanie tych kotletów
nie powtarzam ich plotek
mówi, nie
ja po prostu chce luz
rozmowy bez słów, za,oast nocy bez snów
sięgam po trzecią szklankę jacka
na zegarku bije 3
już mam dosyć tego stresu
czuje gwoździe w moim sercu
tak jak Chrystusa przybili do krzyża
rozbili mój sen
obudowałem na gruzach fortece
to ja i mój gang

ja od paru lat już nie śpię
samych chamów znam w tym mieście
wiem ze boisz się
chcesz więcej
uzależniasz mnie od siebie
a potem nie chcesz mnie już znać
i myślisz zawsze tylko o tym jak mnie spławić
bo pijany dzwonie noca
chciałbym byś wiedziała
ze nie mogę cię zostawić
już nigdy
choćby świat się walił
będę tu
czekał na ciebie
i na twój kolejny ruch
działaś jak najmocniejsza kokaina na mnie
nie mów więcej ze tak nie jest
bo ja znam

czekam na ubera
za 15 min będę tam
nie wyciszaj
bo na telegramie Bede pisał
będę wszędzie walił
ne obchodzi co było w horoskopie
nie odkładaj nawet domofonem
żadne pijane rozmowy nocne
(...)

ja od paru lat już nie śpię
samych chamów znam w tym mieście
wiem ze boisz się
chcesz więcej
uzależniasz mnie od siebie
a potem nie chcesz mnie już znać
i myślisz zawsze tylko o tym jak mnie spławić
bo pijany dzwonie noca
chciałbym byś wiedziała
ze nie mogę cię zostawić
już nigdy
choćby świat się walił
będę tu

czekał na ciebie
i na twój kolejny ruch
działaś jak najmocniejsza kokaina na mnie
nie mów więcej ze tak nie jest
bo ja znam